

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 4 zł  
Dla robotników 4 zł  
Odnosz. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł  
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—  
Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

1932 r.

# PRAD

Niedziela 29-go maja

№ 146

## Ogólny niepokój w Sr. Europie.

**W Niemczech kilkaset krwawych manifestacji. — Krwawe zajścia w Insbrucku i w Lincu. Alarmujące wiadomości z kolonii, Dortmundu, Düsseldorfu.**

**Berlin, 28, 5.**

Dzień wczorajszy zplynał w całych Niemczech pod znakiem krwawych bójek hitlerowców z socjal-demokratami i komunistami. Nie mał we wszystkich większych miasteczkach i miastach niemieckich odbywały się po południu wiece, kończące dzikimi awanturami strzałami rewolwerowymi i ofiarami w ludziach. W Recklingshausen w Nadrenji policja musiała użyć gazów łzawiących. Padło 5 osób, rannych pchnięciami noży w płuca i brzuch. W Wupperthal dano do policji 50 strzałów.

Niezwykle krwawe zakończenie miał wiec hitlerowski w Düsseldorfie. W dzielnicy robotniczej Bilk, policja zaatakowana była zarówno przez hitlerowców, jak i komunistów. Dopiero kilka salw w tłum doprowadziło do rozproszenia atakujących ofiarami bitwy padło dwu policjantów, oraz około 60 rannych, zarówno po stronie policji, jak i atakujących.

W kolonii komuniści atakowali naprzód hitlerowców, których rozpedzili, potem zaś oddziały policyjne, które przybyły w celu przywrócenia porządku. Zabrano z pola walki 30 ciężko rannych. W Stralsundzie, po bitwie hitlerowców z komunistami zabrano do szpitala 4 hitlerowców ciężko rannych, dwu komunistów i jednego policjanta, który walczył ze śmiercią. Liczba ciężko rannych przekracza 40 osób. W Augsburgu jest 18 osób ciężko rannych 26 ciężko.

W kilkuset innych miejscowościach doszło do bijatyk.

**Berlin, 28, 5.**

Nadchodzą tu nowe wiadomości o bitwie w Wurtenthal, która miała przebieg niezwykle krwawy. Jak się okazuje po wiecu hitlerowskim, na którym zmasakrowano bojówkę komunistyczną, hitlerowcy wysypali się na ulicę i zaczęli ostrzeliwać funkcjonariuszów policyjnych ogniem tak gęstym, że ci ostatni musieli się cofnąć i wezwać na pomoc samo chody ciężarowe z karabinami maszynowymi. Wtedy hitlerowcy oszańcowali się w ulicy, budując barykady z kamieni wyrwanych z bruku, latarni ulicznych, oraz płyt, pokrywających pobliski kanał.

Kiedy po rozpedzeniu bojów, samocho dy wracali do koszar, zaczęto je ostrzeliwać

z okien domów, na co policja odpowiedziała salwami. Znowu wywiązała się bitwa policji ze strzelcami w oknach, trwająca niemal całą noc. Dopiero nad ranem policja zdołała wdrzeć się do domów. Dokonano przeszło 100 aresztowań.

**Wiedeń, 28, 5.**

Górna Austria, granicząca z gniazdem hitleryzmu, Bawarią, od dłuższego już czasu jest terenem operacji politycznych, mających na celu wciągnięcie jej w sferę wpływu narodowych socjalistów Hitlera w liczbie około 500 ludzi, częściej wkraczają do Tyrolu, urządzając wiece i organizując jacejki w pogranicznych wsiach górskich.

Ostatnio na wielki wiec, zwołany w miejscowości Hötting pod Insbruckiem przybyła bojówka Hitlera w liczbie około 300 ludzi. Na ten sam wiec napłynęli w większej ilości robotnicy z Insbrucku, należący do partii socjalistycznej.

Podczas przemówienia hitlerowców rozległy się nagle okrzyki: Precz z bawarskim przybłądą Hitlerem! Precz z podpalaczem Europy!

Wtedy bojówka Hitlera niezwłocznie zaatakowała przeciwników łaskami i kastetami. Wobec przewagi sił hitlerowców bójka przekształciła się szybko w rzeź socjalistów austriackich. Wezwane na pomoc oddziały policji i żandarmerji, nie mogły opanować sytuacji, kiedy zaś hitlerowcy zaczęli zasypywać ich strzałami rewolwerowymi, żandarmerja cofnęła się zostawiając na placu kilku rannych. Obsadziwszy domy Hittingu, policja zaczęła ostrzeliwać hitlerowców regularnym ogniem.

W pół godziny potem z pobliskiego Insbrucku na pomoc pomoe policji przybyły 2 kompanje piechoty z karabinami maszynowymi. Wspólnymi siłami ruszono do szturmu na hitlerowców, których wreszcie wyparto z miasteczka.

O zaciekleści bojówkarzy hitlerowskich świadczy fakt, że ostrzeliwali oni nawet wozy sanitarne, które przybyły po rannych. Rezultatem bitwy jest zabitych w 8 czem jeden żandarm, 32 ciężko rannych, 80 zaś odniosło obrażenia lżejsze.

**Wiedeń, 28, 5.**

W Linzu, na pograniczu austriacko-ba-

warskim podczas wiecu hitlerowskiego doszło do bójki i strzelaniny, w której wyniku padło 20 rannych. Hitlerowcy ostrzeliwali atakującą policję z rewolwerów i obrzucili ją granatami ręcznymi.

**w zachodnich Niemczech**

**Berlin, 28, 5.**

Z terenu przemysłowego Niemiec zachodnich nadchodzą alarmujące wiadomości o krwawych starciach i rozruchach, zainicjowanych przez komunistów.

W Kolonii tłum bezrobotnych pod wodzą komunistów, zaatakował policję, która odpowiadając strzałami Szereg demonstrantów jest ciężko rannych.

Również do zaburzeń i starć między hitlerowcami, a komunistami doszło w Rheydt-Gladbach, gdzie kilku komunistów odniosło ciężkie rany.

Tak samo z Dortmundu, Düsseldorfu i Recklinghausen donoszą o wykroczeniach bezrobotnych, którzy splądrowali sklepy z żywnością.



# Ucieczka złota z Ameryki

Nowy Jork, 28.5.

Odplyw złota z Ameryki do Europy trwa nadal. W dniu wczorajszym załadowano w Nowym Jorku na statki odpływające do Europy, złoto wartości 36 milionów dolarów.

Z ilości tej, 20 milj. przeznaczonych jest dla Francji, 53 mili. dla Holandji, 4 miliony dla Belgji, milion dla Szwajcarii i pół miliona

dla Anglii.

Paryż, 28.5.

Na pokładzie okrętu „Berlin” przybyło wczoraj do Cherbourg z Nowego Jorku 140 beczek złota wysłanego przez bank amerykański. Wartość wynosiła około 160 milionów franków.

## Czy podróż do środka ziemi jest możliwa? Fantazja Juliusza Verne, która się nigdy nie ziści

Przed stu laty, gdy genialny fantast Juliusz Verne, snuł przed swymi czytelnikami wizje przyszłych cudów techniki, sterowców, łodzi podwodnych, samolotów krążących w stratosferze, armat strzelających na odległość 10 klm., i t. p., nikt napewno sobie nie wyobrażał, że te

fantastyczne wizje zostaną tak szybko zrealizowane.

Wiek dwudziesty nie tylko zrealizował wszystkie fantazje Juliusza Verne, ale w wielu wypadkach rzeczywistość przescięła fantazje. Gigantyczne maszyny, auta, łodzie podwodne, sterowce, radio, wszystko to oddawna istnieje, lot do stratosfery mamy poza sobą, podróże do bieguna są już obecnie stosunkowo łatwe. Podróż dookoła świata w 80 dni budzi uśmiech politowania w okresie, gdy

lotnicy okrążają nasz glob w 8 i pół dni.

O szybkości samolotów niema co mówić, gdyż Verne w najśmielszych marzeniach nie wyobrażał sobie, że nadejdzie okres, kiedy będzie można przebyć 800 klm. w ciągu godziny.

A jednak wśród powieści Verne istnieje jedna, która się pozostanie nazawsze fantazją. Jest to książka p. t.

„Podróż do środka ziemi”.

Bohaterowie jej zapomocą specjalnie wyznalezionych maszyn wzbierają się na setki kilometrów w głąb ziemi, aż do tzw. jądra naszej planety.

Fantazja ta zainteresowała już wiele uczonych, ale wszystkie dotychczasowe badania naukowe i środki techniczne nie posunęły tej sprawy ani o krok naprzód. Nawet kwestja lotu na inną planetę jest dla uczonych łatwiejsza do rozwiązania (oczywiście teoretycznie), niż sprawa podróży w głąb ziemi. Stwierdza się to zupełnie zrozumiale, gdy sobie u-

przypomnimy, że najgłębsze kopalnie dosięgły zaledwie 1500 mtr.

Na świecie istnieje tylko jeden szyb naftowy (w Kalifornji) o głębokości 3000 metrów. Jest to największa głębokość, jaką udało się dotychczas osiągnąć, przyczem człowiek do tej głębokości nie dotarł, zdołano tylko wywiercić wąski otwór, przez który nafta wydostaje się na powierzchnię. Ale jakże śmieśna jest nawet ta głębokość (3 klm.) w porównaniu z promieniem naszego globu, wynoszącym 6000 klm.

Gdyby nawet przyjąć, że maszyny nasze mogłyby pracować na tak znacznej głębokości, dla wywiercenia otworu tej głębokości, musiałyby pracować dzień i noc bez przerwy przez... 2500 lat.

Na przebicie samej skorupy ziemskiej (100 klm.) trzeba byłoby stracić 45 lat.

Są to jednak czysto teoretyczne rozważania, gdyż nie mamy żadnych instrumentów-mogących pracować na tak znacznych głębokościach.

Przedewszystkiem trzeba by było pokonać niewarogodnie wysokie ciśnienie i piekielną temperaturę.

Jak wiadomo w miarę przenikania w głąb ziemi temperatura podnosi się o jeden stopień na każde 30 mtr. Na głębokości kilku nastu kilometrów zatem człowiek spaliłby się żywcem, a wszystkie znane nam metale stopiłyby się. Ten sam los spotkałby ewentualnie i maszyny, któreby dotarły do tej głębokości. Na dalszych kilometrach

wszystkie metale i maszyny zamieniłyby się w gazy lotne.

Oczywiście, że przyczyny te uniemożliwiają uczonym stwierdzenie, z czego składa się wnętrze ziemi. Wszystkie teorie istniejące na ten temat opierają się na hipotezach. Najbardziej rozpowszechnioną jest teoria, że jądro ziemi składa się z roztopionych metali (przeważnie żelazo i nikiel z domieszką platyny i złota), chociaż nie brak głosów twierdzących, że wewnątrz ziemi znajdują się tylko gazy pod fantastycznie wysokim ciśnieniem.

Jedną rzeczą jest bezsporna. Prędzej po szybujemy na księżyc i na inną planetę, niż dotrzemy do środka ziemi.



## Osobiste

P. Weisberg-Wielński b. wiceprezydent Magistratu m. Łodzi (zawieszony w czynnościach blisko rok a pobierający dotąd pensję z kasy miejskiej) po długim i ciężkim zmaganiu się ze sławnymi i bezowocnym poszukiwaniem cennego „pierścienia Nibelungów” wyjechał na zasłużony 6-cio tygodniowy urlop wypoczynkowy na koszt Kasy Chorych.

## Pierwszy odczyt

M. H. Szpyrkówny w Łodzi

Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej pragnąc zapoznać społeczeństwo katolickie naszego miasta z życiem i przepowiedniami Wandy Malczewskiej organizuje pierwszy odczyt w niedzielę, dnia 29 maja o godzinie 5 po poł. w sali Tow. Spiew. przy ulicy Piotrkowskiej 253, gdzie znakomita prelegentka i autorka M. H. Szpyrkówna wygłosi referat p. t. „Przepowiednie Wandy Malczewskiej”. Spodziewać się należy, że katolicka Łódź szczególnie zapełni salę odczytową.

## Znamienny powrót

Warszawa, 28.5.

Generał Sikorski powrócił do Warszawy z Paryża, gdzie dotąd bawił na studiach wojskowych.

NA MARGINESIE

## Miesiąc iłości

Taki to już miesiąc. Wymyślił go poeta w cichym porozumieniu z fabrykantami pieluszek, a Pan Bóg spojrzawszy łaskawie na tę dziwną spółkę, rozkazał śpiewać w tym miesiącu słowikom i zakwitnąć bzm, oraz innym wonnym kwiatuśkom. Aby tylko interes szedł lepiej. To też w powietrzu jest taka wielka lubość, że nie oprze się jej ani wróbel, ani małpa, ani człowiek ani żadne inne bydle.

Nie oparł się jej również pan Kajetan, kandydat na starego kawalera, zazwyczaj wielce obojętny na wdzięki pici pięknej. Widziałem go kilkakrotnie w Parku Kilińskiego w towarzystwie młodej panienki, wyglądającej jak uosobienie wiosny, rozpromienionego odmłodzonego, w świeżo zaprasowanych spodniach i z kwiatkiem w butonierce. To też zdziwiło mnie bardzo, gdy ujrzałem go dziś w kawiarni, przy tradycyjnej pół czarnej, smutnego i ponurego jak noc jesienna.

— Co się panu stało? — zapytałem ze współczuciem.

Z początku milczał, lecz powoli wygadał się:

— Spotkała mnie zasłużona kara za kosztowanie zakazanego w moim wieku owocu. Widział pan moją towarzyszkę i sam ją pan nazwał „wiosną”. Otóż siedziałem onegdaj z tą „wiosną” w Parku Kilińskiego. Pachniało majem, słowiki śpiewały, ja nuciłem „kwiatki powiedzcie jej”, a ona też śpiewała jakąś rumbę. Wydawało mi się, że mam dwadzieścia lat. Aż tu nagle zjawia się jakiś podejrzany pasażer i proponuje prosto z mostu, abym kupił od niego złoty pierścienek „okazyjnie” za pięćdziesiąt złotych. Znam takie kawały z gazet i chciałem już wołać policjanta, lecz moja „wiosna” zaczęła mnie prosić:

— Kup mi ten pierścienek, to będzie na nasze szczęście. On jest napewno prawdziwy. Mój ojciec jest jubilerem i ja się dobrze znam na tem.

Kupiłem. A potem dałem się jeszcze na brać na złoty zagarek za sto złotych. „Wiosna” potrafiła mnie przekonać, że to wyjątkowa okazja.

— Oczywiście przekonał się pan że zagarek był z fałszywego złota? — przerwałem zapytaniem.

— Tęby jeszcze nie było — westchnął pan Kajetan — Ale właśnie przed chwilą spotkałem moją wiosnę w towarzystwie tego go oszusta, wychodząca z kina.

Kur. Lwow.



## Upadek z roweru

(a) Na szosie Zgierskiej spadł wraz z rowerem wskutek zbyt szybkiej jazdy i stracenia orientacji 31-letni Stanisław Kurzeński, zamieszkały w Radogoszczu.

Kurzeński wskutek wypadku odczłowił ośm leżenie głowy i złamanie ręki. Rażącego po nałożeniu opatrunku przewieziono karetką pogotowia do szpitala.

## Nagły zgon

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Grodzkiej 24 zasnął nagle i padł bez przytomności na ziemię 50-letni Gustaw Rybicki.

Do chorego wezwano pogotowie ratunkowe, jednak przed przybyciem lekarza Rybicki nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Zwłoki pozostawiono na miejscu, Paryż czyni śmierci narażenie nie ustalono.

# Zwalczanie partyjnictwa

Obóz pomajowy Józefa Piłsudskiego wypowiedział wojnę stronnictwom. Upłynęło od tego czasu lat 6. Zapytajmy dziś, jak ta walka wypadła?

Czy znikło jakie stronnictwo? Ani jedno! Na korzyść zapisać trzeba chyba tylko, że trzy stronnictwa ludowe: Wyzwolenie, Piast i Chłopskie połączyły się w jedno stronnictwo ludowe. Ale za to w miejsce jednego stronnictwa socjalistycznego powstały aż trzy, w miejsce jednej Narodowej Partii Robotniczej powstały dwie, w miejsce jednej Chrześcijańskiej Demokracji również dwie. Słowem, jest dziś stronnictw więcej, niż było 6 lat temu — pisze „Lech” gnieźnieński.

Przed jakimś dwoma laty padło w BB, basło, iż w terenie czyli w kraju nie wolno zwolennikom BB organizować osobnych stronnictw. Klub BB dzielił się na grupę gospodarczą, pracowniczą, oświatową, urzędniczą, ale na rozkaz z góry nie było w BB osobnej grupy konserwatywnej, katolicko-ludowej. Stapińczyków, rządowych socjalistów, zjednoczenia Bojki itd. Istotnie, rozkaz był w pierwsze chwili wykonany.

Obecnie sanacji powodzi się bardzo źle. W kraju głośno się mówi, że sanacja zbankrutowała, że przyjdą wielkie zmiany. Jakiś taki sanator myśli o zabezpieczeniu sobie od wrotu. I oto czytamy, że ostatnio dotychczasowi zwolennicy Rządu i BB utworzyli trzy nowe stronnictwa: 1) demokratyczne; 2) ludowe; 3) socjalistyczne.

Najmniej jasne oblicze ma stronnictwo pierwsze. Zakłada je Stefan Olpiński, głośny z procesów i różnych czynów sanacyjnych. Obok niego różni przemysłowcy ślascy. Werbują już po całym kraju mężów zaufania. — Mówi, że chce — potężnej Polski.

Nowe stronnictwo ludowe założyli uciekinierzy od ludowców; posłowie Michałkiewicz Fidelus, Kulisiewicz, były minister Bardel były redaktor „Piasta” Józef Rączkowski itd. Program mają taki sam, jak i ludowcy, a tylko wobec rządu Piłsudskiego są posłuszni.

Narodowe stronnictwo socjalistyczne założyli dawniejsi posłowie z Narodowej Partii Robotniczej Ciszak i Waszkiewicz oraz były poseł socjalista Malinowski. Ogłosili oni już swój program. Czasy są ciężkie, więc założyciele narodowych socjalistów postanowili ubawić i rozweselić ogół. Kto wziął do rąk ich program, ten musiał się śmiać. Nowe stronnictwo chce do Polski sprowadzić złoto. Skąd je wziąć? Założyciele tedy wstawiają do programu żądanie, aby Niemcy zapłacili Polsce odszkodowanie za 150 lat niewoli. Nie podają tylko, jak na Niemczech to żądanie wymusić. Potem ma się z tego złota płacić każdemu po 1000 zł pensji.

Wśród innych żądań narodowych socjalistów są takie: Rząd zabiera wszystkie banki, kopalnie węgla, ropy, fabryki cukru, wielkie folwarki. Z gospodarstw rolnych rząd tworzy kooperatywy. Każdy mieszkaniec wsi czy miasta ma należeć do spółki spożywczej.

Polska ma wziąć Gdańsk. Ma być plebiscyt na Warmii, na Mazurach, na Spiszu i Orawie, na Śląsku opolskim. Ludność tych ziem ma zdecydować, czy chce należeć do Polski czy do Niemiec i Czechosłowacji.

Na zakończenie założyciele oświadcza-

że we wszystkim słuchać będą marsz. Piłsudskiego.

Nie sądzę, aby w Polsce było dużo zwolenników stronnictwa narodowych socjalistów. Choć kto wie? — Głupców nigdzie nie brakuje.

A co do tych nowych stronnictw, to widać swą celowość: 1) stare stronnictwo o pracy, do którego należą Szuriga, Lechicki, Srocki, Bartel, Krz. Lanowski; 2) związek chłopski Stapińskiego, do którego należą osłowie z BB, Laskowski, Jurczyk, Sieradzki; 3) katolicko-ludowe z posłami ks. Czujem, Ganim, Jasińskim i innymi. Zebrali się też parę razy konserwatyści oraz tak zwana grupa pra-

cownicza. Osobno organizują się robotnicy frakcji rewolucyjnej z Jąworowskim na czele, osobno grupą byłego ministra Moraczewskiego.

Jak rój osłokłać się między sobą ci dotychczasowi zwolennicy sanacji, jeszcze starają, jeszcze wysyłają telegramy hołdownicze do Belwederu, ale narzekają i dla pewności organizują się osobno, niezależnie od sanacji. Ten ruch kilkunastu grup sanacyjnych jest bardzo ciekawy i charakterystyczny.

Sądzę, że u większości upadek sanacji będzie także końcem owych grup i grupok. Stanisław Rymer.

## NA MARGINESIE

### Aforyzmy na czasie.

! Nie każdy łeb jest głową. O tem powinna pamiętać Sanacja.

! Więcej wart jeden karabin maszynowy, niż dziesięć paktów przyjaźni.

! Dopiero pod piramidami widzi człowiek małość swoją. (Rzewuski).

! Im mniej ministrów, tem mniejszy bałagan.

! Łatwiej postawić sto pasjansów, niż jedną chałupę.

! Gdyby nie Belweder, to w Polsce nie byłoby żadnego wulkanu.

! Lepszy jeden pomnik, a masywny — powiedział Faraon do gapiącego się na piramidę gościa.

! Zdarza się, że i jasnowidz nie zauważy prokuratora.

! I 120 pomników niczego jeszcze nie dowodzi.

! Sanacja trzyma się gruszkami na wierzbie.

! Sanacja najmniej głupstw robi — w lutym.

! Tego już za wiele: zawołał urzędnik dostawczy na pierwszego małą płacę.

! Sprytny polityk zamienia sobie życie w karnawał uczciwy — w suchedni.

! Jeżeli dusza tyrana nie należy do ludu, to kiedyś jego szyja będzie do ludu należeć. (Marat.)

! Często wybieramy posłów, których można nazwać wybierkami.

! Klika stwarza dziś więcej geniuszy, niż natura. Przykładem — sanatorzy.

! Miejscowość, w której radzi się o losach Polski, nazywa się — Spała.

! Od Witosowskiej tujarki nie runą mury Belwederu.

! Starzy Polacy jeździli do Padwy. Współcześni jeżdżą do — Heluanu.

## Polskie demarche w Berlinie

Berlin, 28. 5.

Jak donosi dzisiejszy „12-Uhr Blatt” poseł polski w Berlinie dr. Wysocki zjawił się u sekretarza stanu w urzędzie spraw zagranicznych von Bulowa, prosząc z polecenia rządu polskiego o oficjalne interpretacje komisji spraw zagranicznych Reichstagu.

Przy sposobności tego demarche jak powiada wspomniany dziennik poruszona została również m. in. sprawa fortyfikacji trójkąta liczbarskiego w Prusach Wschodnich.

Sekretarz stanu von Bulow udzielił posłowi Wysockiemu danych wyjaśnień. Czy wyjaśnienia niemieckie rząd polski uzna za wystarczające trudno przesądzać.

W sprawie uchwały komisji spraw zagranicznych Reichstagu rząd niemiecki może dać tylko jedną odpowiedź, mianowicie że nie czuje się związany tą uchwałą będącą niczem innym, jak żądaniem wystosowania do Polski ultimatum w formie groźby.

W sprawie fortyfikacji wschodnio-pruskich chodzi o osławiony komunikat dowództwa okręgu wojskowego I w Królewcu.

W komunikacie tym potrzeba nowych umocnień w Prusach Wschodnich uzasadniana jest „stałem zagrożeniem” tej odciętej od Rzeszy, prowincji. Rozatem komunikat zredagowany jest tak, że może obudzić panikę wśród ludności wschodnio-pruskiej.

Ze skutek ten został osiągnięty, wynika z dzisiejszego doniesienia „Berliner Tageblatt”. Z rewelacji, jakie dziennik ten otrzymał z Prus Wschodnich, wynika, iż sposób w jaki rozpoczęto budowę nowych fortyfikacji oraz stale urządzane ćwiczenia do obrony przeciwlotniczej, organizowane przez wojsko wywołują wśród ludności na prowincji nieuzasadnione zdenerwowanie, które miejscami przeradza się w panikę i obawę przed polskim napadem.



! Francja przejęła od nas tylko jedno przyślowie: Dobry zwyczaj — nie pożyczaj!

! Są buławy marszałkowskie, wysadzone kolcami.

! Polskich ministrów nie potrzeba siad — sami się rodzą.

! Poprawy ani na włos, choć mnie tu nie było — dziwił się Pan Marszałek, powróciwszy do kraju. „Kur. Nowy”

# Nowy rozkład jazdy

obowiązujący od dnia 22 maja 1932 r.

## Z Łodzi—Fabrycznej odchodzi:

7,25 do Koluszek z połączeniem do Warszawy  
 7,35 do Koluszek z połączeniem do Warszawy, Katowic, Krakowa i Skarżyska  
 8,05 do Andrzejowa  
 8,35 do Koluszek (kursuje w niedziele i święta do 11.IX 1932 r.).  
 9,35 do Koluszek (kursujący w niedziele i święta do 11.IX 1932 r.).  
 10,45 do Koluszek z połączeniem z pociągiem nospieszonym na Warszawę, Kraków i Skarżysko  
 13,05 do Koluszek  
 14,00 do Koluszek z połączeniem do Warszawy  
 14,50 do Skarżyska bezpośredni  
 15,40 do Koluszek z połączeniem do Częstochowy  
 16,20 do Koluszek (pociąg roboczy, kursujący w dni powszednie)  
 16,55 do Koluszek z połączeniem do Katowic  
 18,00 do Koluszek z połączeniem do Warszawy i Krakowa  
 19,20 do Warszawy przez Koluszki bezpośredni  
 19,45 do Koluszek  
 20,30 do Koluszek (sezonowy, kursujący codziennie do 1 X 1932 r.).  
 21,15 do Koluszek z połączeniem na Warszawę i Skarżysko  
 22,30 do Koluszek z połączeniem na Kraków i Katowice.

## Do Łodzi—Fabrycznej przychodzą:

0,48 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem i Skarżyskiem)  
 0,55 z Koluszek (połączenie z Katowicami)  
 6,10 z Koluszek (pociąg roboczy)  
 7,00 z Koluszek (połączenie z Krakowem, Skarżyskiem).

7,30 z Koluszek pociąg roboczy  
 7,50 z Koluszek (pociąg sezonowy, kursujący do 1 października 1932 r.).  
 8,20 z Koluszek  
 8,59 z Andrzejowa  
 9,46 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami i Skarżyskiem)  
 12,40 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami)  
 15,29 z Koluszek  
 16,00 z Warszawy (bezpośredni przez Koluszki).  
 17,15 z Koluszek (połączenie z Warszawą Częstochową i Skarżyskiem).  
 20,10 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem i Katowicami)  
 21,25 z Koluszek (święteczny w niedziele i święta do 11.IX 1932 r.)  
 22,00 z Koluszek (święteczny kursujący do 11 IX 1932).  
 22,35 ze Skarżyska, bezpośredni  
 23,18 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem i Katowicami).

## Z Łodzi—Kaliskiej odchodzi:

0,53 do Koluszek przez Widzew  
 1,25 do Poznania przez Kutno,  
 2,10 do Ostrowia pozn.,  
 4,32 do Warszawy  
 6,15 do Ostrowia pozn.,  
 7,28 do Warszawy  
 8,05 do Koluszek przez Widzew  
 8,30 do Łasku (kursujący do 11. IX. 1932 r.).  
 9,35 do Ostrowia pozn.  
 10,35 do Głowna  
 12,07 do Poznania przez Kalisz  
 12,38 do Warszawy  
 13,00 do Torunia  
 13,40 do Łasku (sezonowy do 1 X. 1932 r.)  
 15,30 do Ostrowia pozn.

15,35 do Łowicza  
 17,54 do Warszawy  
 18,00 do Częstochowy przez Zduńską Wołę  
 19,20 do Głowna (kursujący w niedziele i święta do 11.IX. 1932 r.)  
 19,35 do Ostrowia pozn.  
 20,05 do Łowicza  
 20,06 do Lwowa  
 20,30 do Łasku (piątki soboty niedziele święta i dni przedświąteczne)  
 21,20 do Torunia,  
 22,00 do Poznania przez Kalisz

## Do Łodzi—Kaliskiej przychodzą:

0,45 z Ostrowia  
 1,57 z Warszawy  
 4,20 z Ostrowia  
 5,00 z Poznania przez Kutno  
 7,18 z Poznania przez Kalisz  
 7,25 z Łowicza  
 7,55 z Torunia  
 8,40 z Ostrowia  
 8,52 ze Lwowa przez Widzew  
 9,25 z Warszawy  
 10,05 z Łasku (sezonowy do dnia 1. IX 1932)  
 11,58 z Warszawy  
 12,24 z Poznania przez Kalisz  
 14,13 z Koluszek  
 14,59 z Głowna  
 15,15 z Łasku (sezonowy w niedziele i święta)  
 17,41 z Ostrowia  
 18,40 z Koluszek od strony Warszawy  
 19,05 z Łowicza  
 19,12 z Częstochowy przez Zduńską Wołę  
 19,40 z Ostrowia  
 22,01 z Głowna (w niedziele święta i dni przedświąteczne)  
 22,05 z Łasku (sezonowy: w piątki soboty niedziele i dni przedświąteczne)  
 22,48 z Warszawy  
 22,50 z Torunia

## KRONIKA

## Ucieczka od doczesnej nędzy

## Bójka

### Wisielec w cegielni

(a) W dniu wczorajszym w cegielni Meisnera, przy ulicy Dąbrowskiej znaleziono w opustoszałej szopie wiszące na sznurze umocowanym u belki zwłoki nieznanego mężczyzny w wieku około 40 lat. Niezwłocznie powiadomiono policję, która wdrożyła dochodzenie. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do czasu zejścia komisji sądowo lekarskiej. W toku dochodzenia policja ustaliła, iż denatem był 42-letni Antoni Polecki, bezrobotny i bezdomny który pracował jeszcze przed rokiem w jednej z fabryk łódzkich, następnie jednak pozostając bez pracy i środków do życia oraz dachu nad głową popadł w straszną nędzę i pod wpływem rozpaczki pozbawił się życia.

## Wypadek przy pracy

(a) W podwórzu domu przy ulicy Kielma 30 uległa nieszczęśliwemu wypadkowi przy myciu okien Zofia Wielenberk, która została okaleczona odłamkami upadającej szyby okiennej i odniosła rany rąk i nóg. Ranę udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia ratunkowego.

## Osobiste

(a) Z dniem jutrzejszym rozpoczyna 5 tygodniowy urlop wypoczynkowy naczelnik wydziału Podatkowego Magistratu m. Łodzi p. Engländer Ryszard.

Wieczorem dnia wczorajszego na ulicy Łowicza 63 wynikła bójka między kilkoma pijakami, w czasie której poturbowany został dotkliwie 32-letni robotnik Józef Łoś (Rokicińska 35) który odniósł kilkanaście ran głowy, twarzy i rąk tępego narzędziem i nożem.

Rannego opatrzył w lokalu 8 komisaryja tu pol. państw. wezwany lekarz pogotowia ratunkowego.

## Z biura Informacyjnego dla Maturzystów

Akademickie Koło Łódzian w Wilnie po daje do wiadomości, że w roku bieżącym tak jak i w latach ubiegłych organizuje Biuro Informacyjne dla Maturzystów wspólnie z Akademicką Grupą Pracy Ideowej.

Biuro zostaje uruchomione z dniem 1-go czerwca i będzie czynne we wtorki i piątki od 17—19 w lokalu Wypożyczalni Akademickiej przy ul. 11 Listopada 26.

## Zamach samobójczy.

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Pomorskiej 70 popełniła zamach samobójczy 30-letnia Luba Perska która z powodu nieścisłań rodzinnych pod wpływem zdenerwowania zatrula się jodyną.

Wezwany na miejsce lekarz pogotowia ratunkowego udzielił pierwszej pomocy desperatce.

MAJ  
**29**  
 NIEDZIELA

KALENDARZYK

2 po Z., Maks.

POTRZEBNY  
**WSPOLNIK**  
 do wyrobionego interesu z kapitałem

**30.000 zł.**

Wiadomość w adm. „Prądu”

# Rozmaitości

## ze świata

### Spiewające góry

#### Niezwykłe cudy natury

W przyrodzie śpiewają nie tylko ludzie i ptaki, nie tylko nuca pieśń swą liście drzew i strumienie, nie tylko rozlega się czasem sen nie, a czasem z siłą grzmotu, pieśń morza. Śpiewają i nuca też czasem kamienie, skały góry i doliny.

Słynna jest naprzykład grotą Fingala na południowo-zachodnim wybrzeżu wyspy Staffa, jednej z wysp Hebrydzkich. Ściany tej groty złożone są ze wspaniałych słupów bazaltowych, cztero, pięcio i sześciokątnych wznoszących się do wysokości siedemnastu metrów. Fale morza, przenikając do tej groty i uderzając o jej ściany, wywołują w nich dźwięki tak melodyjne że Celtowie, zamieszkujący Hebrydy nazwali tę grotę An-navine, t. j. grotą śpiewającą. Nie tylko wszakże pod wpływem fal morskich, ale i wiatru przenikającego do groty słupy jej bazaltowe rozbrzmiewają dźwiękami przypominającymi grę na harmonii.

W pewnych znów miejscach wybrzeża azabskiego morza Czerwonego słychać wyraznie podczas przyływu morza, przy uderzeniu fal o skały, melodyjną, którą krajowcy nazywają płaczem morza.

Nad górnym Orinoko, w Ameryce Południowej istnieją skały granitowe, wśród których słychać o wschodzie słońca dźwięki przypominające grę na organach wskutek czego Hiszpanie nadali tym skałom nazwę „Loxas de Musica” (Skały muzyczne).

Innym zjawiskiem tego rodzaju są kamienie śpiewające w Guilo, w Bretanii, które jednak śpiewają dopiero wówczas, gdy się w nie uderzy w pewnych miejscach młotkiem lub innym kamieniem. Uderzane kamienie te, wydają tony bardzo wyraźne. Uderzając kolejno w kilka z tych kamieni leżących jeden obok drugiego jak klawisze olbrzymiego fortepianu można wywołać cały wyraźny akord w tonacji dur.

W starożytności słynął jako cud przyrody jeden z dwu kolosów Memnona na Półwyspie w Tebach w Egipcie. Górnym Tysiące i setki tysięcy ludzi monarchów, wodzów uczonych kapłanów zbiegało się tam, aby usłyszeć śpiew granitowego olbrzyma. Olbrzym ten, przedstawiający faraona Amenofisa III, wydawał o wschodzie słońca wyraźne śpiewne dźwięki. Powstała stąd legenda, że mityczny Memnon wita w ten sposób matkę swą Eosę, zorzę poranną. Na nogach i pod stawie posągu istnieją liczne napisy, wyrzeźbione przez osoby, które ten śpiew słyszały stwierdzające że zjawisko to istniało przez czas długi. Gdy wszakże z rozkazu cesarza Septymusa Sewera zamurowano w posągu tym szczepinę, która w nim powstała podobno wskutek rżenia ziemi, olbrzym granitowy przestał śpiewać. W każdym razie jeszcze teraz zbli-

żywszy do niego ucho, gdy na granit padają promienie wschodzącego słońca usłyszeć można ciche dźwięki.

Przyczyną tego zjawiska są zmiany w strukturze ziarnistego granitu gdy posag ochładzany w czasie zimnej nocy pustynnej rozgrzewa się nagle i rozszerza pod wpływem promieni upalnego słońca. To samo zjawisko obserwować można w świątyniach Karnaku i Abydos.

Schweiger-Lerchenfeld porównywa to

## Niemcy przepowiadają wojnę

„Proroctwo” dziwaka z Toddsfeldu. — Krzak bzu, owies przy cmentarzu i białe ciele zwiastują — najście Polaków

W pismach niemieckich, i to akurat nacjonalistycznych, pojawiła się niedawno cieka wa przepowiednia niejakiego niezjącego już Timma Schuetta z Todesfeldu pod Segebergiem (w okolicy Lubeki).

Głównym oparciem przepowiedni jest białe, bez wszelkiej skazy, ciele, jak w tych dniach pokazywano na jarmarku w Segebergu, a które ma być zwiastunem niebardzo miłych dla Niemców wydarzeń.

Przepowiednia owego Timma brzmi bowiem:

„Kiedy krzak bzu przy murze kościelnym urośnie do wysokości okien kościelnych i kiedy przyjdzie na świat białe ciele, siac będzie rolnik owies przy cmentarzu. Ale nie uda mu się zwieźć zbioru do stodoły, gdyż przybędą obcy ludzie ze wschodu (II) i przywiążą ko nie swe po snopów owsa, aby im służyć jako pożywienie”.

I oto spełniły się już szczegóły przepowiedni przez Timma,

Mianowicie w międzyczasie, po śmierci Timma pobudowano w Todesfelde kościół, którego za jego życia nie było i który zbudowano zgodnie z jego przepowiednią. Obok muru kościelnego wznosi się krzak bzu, dosięgający okien kościelnych, pole obok cmentarza obsiane jest owsem, a ostatecznie pojawiło się także wspomniane „białe ciele”.

Nie dziw, że ludność w Todesfelde i okolicy, i tak mocno jeszcze zabobonna, opanowała wielki lęk przed oczekiwaniem najazdem wojennym owych obcych ze wschodu, którymi w jej mniemaniu nie może być kto inny, jak tylko Polacy, bo przecie bolszewików łączą sojusz z Niemcami i wielką przyjaźń oraz wspólność interesów politycznych.

Podobno wszelkie przepowiednie jakie

zjawisko do doświadczenia Trevelyana, wykazującego że przy zetknięciu dwu płyt metalowych nierównonagranych drgania wywołane przez różnicę temperatury wywołują dźwięki dziwne częste melodyjne.

Jedno wszakże z najciekawszych zjawisk akustycznych przyrody stanowią t. zw. „doliny śpiewające” jak np. dolina Throncker na płaskowzgórzu nadreńskim której na wet G. Reuleaux poświęcił pracę specjalną.

Sród ciszy lasu wysokopiennego pokrywającego tę dolinę słychać często dźwięki dzwonów, choć niema tu nigdzie w pobliżu osiedla ludzkiego. Dźwięki te z początku słabe jak westchnienie ciche wzmagają się stopniowo osiagając wkońcu nieopisaną piękność i pełnie aby następnie znów stopniowo za milknąć. Tonem jest tu G w małej oktawie Górna oktawa wapódzwięczy natomiast kwinta pozostaje — Amiona.

głosił ów Timm, który zmarł w roku 1870. sprawdzili się co do joty.

Dla przykładu powiadają, że oprócz budowy kościoła przepowiednia budowę mleczarni, fabryki i t. p. obiektów lokalnych.

Najbardziej uderzającą miała być przepowiednia, dotycząca szczegółów śmierci Timma i jego pogrzebu — Mianowicie zapowiedział, że nie znajdzie się wóz dość mocny i pewny aby go bez przygód zawiózł na cmentarz. — Wówczas w Todesfelde nie było jeszcze kościoła i cmentarza, trzeba było zawieźć nieboszczyka do Segebergu, Ziolkowie „proroka” pamiętali o jego przepowiedni, dotyczącej pogrzebu, i chcąc dowiedzieć, że w tym wypadku się mylił, postarali się o najmocniejszy wóz karawanowy, jaki w okolicy się znalazł. I początkowo szło wszystko gładko. Przy pewnej miejscowości atoli odłączyła się nagle jedna część wozu. Był to prosty przypadek woźnica wskutek podniecenia złączył nienależycie przednią część wozu z tylnią.

Ale przepowiednia dziwaka sprawdziła się.

Z taką samą pewnością oczekuje też ludność w Todesfelde i okolicy spełnienia się reszty przepowiedni.

Sądzić jednak można, że Niemcy celowo rozpowszechniają tego rodzaju „przepowiednie”, aby utrzymać w narodzie przekonanie, że wojna jest nieunikniona i że należy się wobec tego do niej sposobić.

Propagandzistom wojennym w Niemczech nigdy nie brakowało tego rodzaju pomysłów „proroczych”.

# Psychofonja i sterylizacja

Czasem jednakże nawet i dzisiaj można się uśmieć i rozbawić. Dawniej bywało gęściej, teraz rzadziej, ale zawsze jeszcze się tam zdarza nawet przy lekturze gazet i książek. Z hiobowymi wiadomościami człowiek normalny już się tak oswoił, że prosto nie robią omal żadnego wrażenia. Jest ich, oczywiście, dużo, bo okrąg, bo zakres zainteresowań każdodziennych obejmuje od niedawna całą kulę ziemską.

## KAŻDEGO RANKA...

Każdego ranka człowiek z ulicy (man of street) Królewskiej czy Książęcej wie, co się w nocy zdarzyło w każdej republice południowo-amerykańskiej. Co tam nas obchodziło trzydzieści lat temu, co się stało w Peru lub wenezueli? A teraz o wszystkim już na drugi dzień. Więc, oczywiście, moc morderstw, zabójstw, bankructw, samobójstw, rewolucji i przełomów, skandali dynastycznych, szpiegostw i defraudacji. W ten sposób od samego rana wchodzi się w życie z mózgiem przeładowanym łajdactwami i gałganstwami zgarzonymi z całej kuli ziemskiej. Martwi się człowiek, że było trzęsienie ziemi na wyspie Haiti, oburza, że handel opium trwa dalej, irytuje, że Japończycy rzną Chińczyków, smuci się, że samobójczą śmiercią skończył ten, lub ów milioner, bulwerytuje, że w Australii głód i nędza, a w Portugalii grozi nowy zamach stanu.

Wszystko sobie teraz wszyscy biorą do serca. Dawniej nie bywali ludzie tacy czułości. Nawet arcyburżuje zaczynają się już martwić tem, że na świecie jest okragło 24 miliony bezrobotnych, przyczem niektórzy do wiadują się przypadkowo, że w samych Chinach okragło 16 milionów takich, którzy właściwie nie wiedzą, co robić z czasem, i w ten sposób konsumpcja prasy wpływa potężnie na wzmaganie się ogólnie ludzkiej depresji. Dzieje się to głównie z tego powodu, że typ normalny czytelnika zamiast odnajdywać w gazetach szczególne i motywy rozweselające i pokrzepiające, z rosnącą pasją i manjactwem wyszukuje i znajduje rzeczy przygnębiające i deprymujące i tem się potem w dialogach towarzyskich z bliźnim wzajemnie raczy. Każdy stara się każdego przesadzić w sportowaniu mu czegoś nowego, od czego skręcają się kiszki i wątroba nabrzmiwa. Widocznie domowych i prywatnych zmartwień mają jeszcze mało?...

## CZASEM MOŻNA ZNALEŹĆ

Tymczasem zaiste nawet w codziennej prasie znaleźć można to tu, to tam, to ówdzie wcale miłe, lekkie i rozweselające kawałki, samorodnie dowcipne, nawet bez tendencji specjalnie humorystycznej.

Naprzykład. Spójrzmy na taki wycinek w jednym z kurjerów:

### "Psychofonja"

Najnowszy lek na pesymizm i czyta: „Psycholog Sadwan jest zdania, że na wet zdrowy człowiek potrzebuje dziennej dawki duchowego odświeżenia. W tym celu siada się w swoim pokoju z gramofonem i trzema psychologicznymi płytami. Jedną z płyt zazębia się rano drugą w południe trzecią wieczorem. Zapełnia jak walerjanę lub sól karlsbadzką. Płyty te ułożone przez Radwanę mają dawać spokój pogodę ducha i wesołość tak niezbędną w dzisiejszym życiu. Skutek ma być bezwarunkowy. Dla specjalnie skomplikowanych wypadków są i specjalnie skomplikowane indywidualne płyty. Słuchanie tych płyt to pewien rodzaj hipnozy. Wiadomo że można głosem hipnotyzować to ten głos Radwana ma nas przekonać, że es-taymy dalej weseli i że nam niczego nie bra-

kuje Psychofoniczna płyta chce więc zastąpić sugestywną siłę żywego ludzkiego głosu. W dwóch instytutach Radwana w Stockholmie i w Oslo, już od półtora roku odbywają się prace nad psychofonją."

### A psychotechnika wręcz. Naprzeciwno

Nie należy teraz mieszać tego z... psychotechniką. Równocześnie bowiem z badaniami Radwana - Pragłowskiego w Oslo odbywają się badania „Instytutu Psychotechnicznego” w Berlinie (gdzie się sprawdza i taksuje psychofizyczne walory normalnej jednostki) badania nad szkodliwością i pożytkiem pogodności łagodności w charakterze lub gniewności temperamentu u poszczególnego osobnika. I oto znów źródło o którym do wzmówienia w sobie optymizmu czytamy w pewnym „wycinku” z prasy:

„Instytut Psychotechniczny” po długich studiach laboratoryjnych przy pomocy odpowiednich aparatów orzekł że gniew złość i wybuchy afektu negatywnego są ze stanowiska higieny raczej dodatnie wskazane i pożądate czyli że stare przysłowie „złość piękności szkodzi” to prosto absurd. Pasjonaci i cholerycy mogą liczyć na stosunkowo dłuższy żywot doczesny również satyrycy i pesymiści... oczywiście pod warunkiem jednym że nie zbagatelizują także i odkryć naszego rodaka z Oslo, psychologa Radwana i będą stosowali zabiegi psychofoniczne.

W wolnych chwilach atoli stanowczo poleca się także kolekcjonowanie i lekturę „wycinków” z gazet związanych zresztą z aktualnie przeżywaną dołą kryzysową.

Oto ich garsteczka z dzienników przedewszystkiem urzędowych i półurzędowych. Prosił przyjęcie do stada ogierów.

Ponieważ w Gnieźnie miała mieć miejsce likwidacja państwowego stada ogierów przeto w związku z tem przedłożono maszynarzom pismo następującej treści w gazetach urzędowych niebacznie opublikowane.

„Do Pana kierownika państwowego stada ogierów w Gnieźnie

Na zasadzie art 59 — 113 ustawy o państwowej służbie cywilnej zgłaszam ustąpienie ze służby państwowej z dnjem 30-go czerwca 1931 r. i jednocześnie proszę pana kierownika o PRZYJĘCIE MNIE DO PAŃSTWOWEGO STADA OGIERÓW W GNIEZNIENIE w charakterze pracownika kontraktowego po cząwszy od dnia 1 lipca 1931 roku. Gniezno, dnia 30 czerwca 1931 r.

### Zgaduj gadula

W „Gazecie Administracji i Policji Państwowej”, nr. 16 w wydrukowanym „Wzorowym statucie o samoistnym podatku wyrów nawczym dla gmin wiejskich” brzmiał paragraf 6 następująco:

„Podział ogólnej sumy podatku wyrów nawczego, oznaczonego w § 1 pomiędzy poszczególnych płatników przeprowadza się w ten sposób, że iloraz otrzymany z podzielenia tejże ogólnej sumy przez sumę podatników, wymienionych w § 4 przypadających na wszystkich płatników, przypadająca na każdego z tych płatników”

### O ramolach

Ni stąd ni zowąd znów w „Gazecie Polskiej” nr 229 czytało się co następuje:

— „Otem, że ludzie starych cechuje dziecięcość wiemy wszyscy i dlatego przywykliśmy traktować ich pobłażliwie. Dziecięcość starców przybiera zwykle różne formy. Jedni, jak Mickiewiczowski Wojski, lądują się w polowaniach na muchy, inni stają się nieszkodliwymi gawędziarzami, zdarzają się wreszcie starszyszkowie, o zpoźnionych zapałach erotycznych. Najniebezpieczniejszą jednak for-

mą dziecięcością starczego jest złośliwa megalomanja, wyobrażenie sobie, że się jeszcze odgrywa jaką rolę, gdy w rzeczywistości jest się już niczem, najczęściej wskutek wyjąłowie mia umysłowego. Nasze pokolenie, jak każde zresztą wychowało się w atmosferze szacunku dla wieku starszego. Sędziwy ramol opanowany megalomanją, wywołuje wśród nas raczej uczucie smutku, niż wesołości”.

### Dwa dokumenty

Lubelska prasa przytoczyła nie dawno „takowe” dwa dokumenty urzędowe:

Urząd wojewódzki, Lublin, dnia 3,4 1931 roku lubelski Wydział rolnictwa i weterynaryj 1, 2088 | 1 PW. przedmiot: Wścieklizna.

Do Pana starosty powiatowego w Lublinie.

Dnia 18,3 1931 r. podczas obławy został schwytany przez oprawcę miejskiego pies, u którego urzędowo w dniu 23,3 1931 roku, stwierdzono wściekliznę. Ponieważ pies ten był niewiadomego pochodzenia, przeto proszę pana starostę o zarządzenie przeprowadzenia dochodzeń przez urzędy gminne w celu ustalenia miejsca pochodzenia tego psa, którego opis podaję: mały pies samiec, maści czarnobiałej, nogi, podbrzusze, koniec pyska białe, około 1 rok liczący, rasy pospolitej.

Za wojewodę (—) Popper, inspektor weterynaryjny.

Okólnik wysłany następnie do wszystkich urzędów gminnych w miesiąc po tem brzmiał: Lublin, 24,4 1931 r.

Lubelskie starostwo powiatowe L. 3856 Do urzędów gminnych powiatu lubelskiego.

Do wykonania i przedłożenia mi sprawozdania w terminie do dnia 20-go maja r. b. Za starostę (—) Jez asesor.

### Jeszcze o Oslo

Jeszcze atoli ciekawszy, bardziej frapujący i wprost już niewiarogodny „kawałek”, a właśnie związany do pewnego stopnia z tą przez naszego rodaka rozpoczętą kuracją psychofoniczną (w Oslo!) znajdujemy w tejże „Polsce Zbrojnej” w korespondencji marcowej z tego właśnie kraju którego Oslo jest stolicą tj. jak wiadomo z Norwegii.

Otoż dla pokrzepienia serc zmusowania karków i tak zwanego „sursum corda Sarmany” pod berłem Imperatrycy Sanacji korespondent opowiada o przypadłościach i dolegliwościach tego skandynawskiego kraju Rzeczywicie nie do pozazdroszczenia: bida nędza pauperyzacja opresja „unterhang” kryzys mieszkaniowy takie że tysiąc ludzi przeprowadziło się z Oslo na Okręt „Cunard Line” i mieszka sobie na wodzie (już jak w Chinach!). Ale żeby to tylko. Jest jeszcze coś gorszego a jak na kraj pono zimnokrwistych Skandynawów dotychczas cieszący się wzorową opinią coś istotnie niesłychanego potwornego niemożliwie niebywałego.

Niechże tedy mówi korespondent z Oslo „Polski Zbrojnej”:

„Nietylko pod względem socjalnym i ekonomicznym Norwegja przeżywa ciężkie chwile. Przeżywa je również pod względem moralnym. Od roku nie ma bodaj dnia, by w jednym z miast Norwegji nie zanotowano wypadku zbrodni na tle seksualnem. Zdziczenie pod tym względem dosięgło szczytu. Psychoza ogarnia coraz to więcej ludzi. Wypadki stały się tak częste, że parlament norweski zmuszony był wreszcie uchwalić przed kilkunastu dniami ustawę o przymusowej sterylizacji mężczyzn, w formie tak surowej, jakiej dotąd nie znał żaden kraj na świecie. O ile przećwiako jakimś mężczyźnem wpłynęło doniesienie, iż on jest zboczony płciowo, iż jest nie-

normalny i t. d., natychmiast poddać go badaniom lekarskim. Jeśli lekarz stwierdzi iż tak jest istotnie — sąd w trybie przyspieszonym wydaje nakaz sterylizacji danej osobnika, tj. pozbawienia go cech męskości. Ma to na celu z jednej strony zapobiegnięcie przestępstwa, a z drugiej uniemożliwienie dziedziczenia choroby psychicznej lub zbrodniczego seksualnego. Sterylizacja dokonywana jest przymusowo w szpitalu państwowym w Oslo. Nowa ustawa przewiduje również że ludzie zbrodniczy mogą żądać, aby dokonano nad nimi operacji pozbawiającej ich cech męskości. Po zbadaniu ich przez lekarza i po stwierdzeniu, że ich skarga odpowiada prawdzie, operacja dokonywana jest na koszt państwa w szpitalu państwowym.

No więc taki? No to już chyba świat się kończy, tj. stary świat się kończy a nowy zaczynał. Rodacy Ibsena i Bjornseny do czegoż to doszli. Mróz, śnieg, bryndza a im się w takim klimacie seksualnych zbrodni zachciewa. Gdy się o takich anomaljach i anormaljach słyszało z Krymu czy z Sycylii czy z Korfu, zwalało się pomieszenie pojęć i inklinacji na klimat 40 proc. Celsjusza? Na to się miliony rów znudzonych szablonem emocji i monotonością, głupstwa mogły czepiać. Ale żeby w krainie fiordów i lodowców tyłu grasowało pomyłonych no to naprawdę jedyne remedium tylko sterylizacja, urzędowa państwowa etatyczna sterylizacja.

I pomyśleć sobie teraz w jednym takim małym Oslo stolicy niecałego 3-miljonowego narodu trzeba było aż dwóch takich nowych odkryć i wynalazków jak psychofonia i sterylizacja aby zwalczyć kryzys i pokonać z jednej strony defetystyczny pesymizm z drugiej zaś zbrodniczy seksualizm.

A u nas?

Oto jak z drobnych sobie wycinków z

# RESZTKI TOWARÓW LEONHARDTA z FABRYKI

na garnitury, kostjomy, płaszcze,  
i ubranka dzieciinne — sprzedaje  
**EDMUND WASILEWSKI**  
Piotrkowska 152.

## Film trójwymiarowy

W jednym z teatrów w San Francisco demonstrowano poraz pierwszy film przedstawiający obrazy w płaszczyźnie trójwymiarowej.

Dla uwydatnienia trójwymiarowej perspek-

tywy w czasie przedstawienia kilkakrotnie wyłączono przyrząd powodujący owo wrażenie brylowatości. Wówczas widzowie mieli przed sobą obraz zupełnie płaski, taki do jakiego przyzwyczajeni jesteśmy w obecnych filmach.

Wynalazca trójwymiarowych filmów Charles Mouroe Stitt pracował 12 lat nad swoim wynalazkiem.

Oświadcza, on że cały efekt stereoskopiczny wywołany jest przez specjalną soczewkę znajdującą się w kamerze w samym zaś systemie projekcji niema żadnych zmian.

ADOLF NOWACZYNSKI

40)

# Dom

## Tajemnicie

(Wyciąg i zachować).

— Wiem dobrze o tem — rzekł zwierzchnik, z lekkim uśmiechem, — W domu rektora dokonano przed dwoma dniami włamania. Jestem pewien, że tym ciekawym włamywaczem był pański człowiek, posterunkowy Sikes.

— Właśnie — odrzekł T. B. wesoło, — Fakt numer drugi — ciągnął dalej — to ni mniej ni więcej, tylko że Gregory Farrington i międzynarodowy szantażysta Montague Fallock są jedną osobą.

Zwierzchnik podniósł na niego oczy.

— Czyż być może?

— Tak właśnie jest — rzekł T. B. — Potwierdza to ów ciekawy paragraf testamentu pana Farringtona. Testament został sporządzony z myślą zbitcia mnie z tropu. Potwierdzają to również listy, otrzymane ostatnio przez różne wybitne osobistości z pogrozkami i żądaniem pieniędzy, podpisane „Montague Fallock”.

— Gdzież jest teraz Montague Fallock?

— Montague Fallock jest stałym mieszkańcem Domu Tajemnic — odparł T. B. Smith.

— Zdawałoby się, że dość łatwo go ująć wobec tego — rzekł sir George ze zdumieniem, — Czy poczynił pan odpowiednie kroki?

T. B. potrząsnął głową.

— Nie tak łatwo, jakby się zdawało — zaprzeczył. — Dom Tajemnic zawiera więcej tajemnic, niż potrafimy chwilowo dociec. Był on zbudowany, jak to widać wyraźnie, przez człowieka o niezwykłym geniuszu do mechaniki, jakim jest Farrington, a głównym celem

zbudowania tego domu było ułatwienie mu ucieczki kiedyś w przyszłości. Jestem zupełnie pewny, że gdybym spróbował otoczyć dom, ptaszek wymknąłby się nam od razu. Na leży cierpliwie poczekać.

— Czego nie mogę zrozumieć — rzekł zwierzchnik po chwili — to owego zainscenizowanego zejścia ze świata.

— To najłatwiej wyjaśnić — odrzekł T. B. z uśmiechem. — Był spłoszony, wiedział, że odgadłem w nim tajemniczego Fallocka, wiedział również, że podejrzewam go o zamordowanie tych dwóch cudzoziemców na Brakely Square. Czy pan nie widzi, jak się to wszystko składa? Sprowadzał on z różnych miejscowości na kontynencie, w różnych czasach, robotników i rzemieślników różnych specjalności do wykończenia domu w Great Bradley. Mimo, że zaczął budować go przed trzydziestu laty, ostateczne wykończenie uskuteczono dopiero w ostatnich czasach. To wykończenie było rzeczą najisotniejszą. Stwierdziłem, że zabici na Brakely Square pracowali każdy z osobna przy wprowadzaniu pewnych udoskonaleń w tym domu i przy instalowaniu pewnych mechanizmów.

— Jeden z nich był architektem, drugi był człowiekiem o rozlicznych kwalifikacjach. Nie znali siebie nawzajem. Każdy dokonał swej roboty i został odesłany do ojczyzny. Trafem jakimś, obaj odkryli, kim jest ich pracodawca i obaj przybyli równocześnie na swe nieszczęście, do drzwi Fallocka, vel Farringtona, z zamiarem szantażu. Farrington musiał podsłuchać ich rozmowę; sam to zresztą przyznał.

— Stał za drzwiami, widział że wyciąga ją rewolwery i uznał, że to najlepsza okazja pozbycia się obu. Zastrzelił ich, otworzywszy drzwi; potem zamknął drzwi za sobą, złożył rewolwer do szuflady w swoim gabinecie i zdążył jeszcze wrócić, nim policjanci nadeszli by udawać przed nimi przerażonego świadka zbrodni. Poczulem zapach prochu, wchodząc do domu. Omyłka jest wykluczona. Zapach kordytu jest charakterystyczny, a szczególnie w ciasnym hallu, skąd trudno mu się ulotnić. Lady Dex była tam również; musiała być świadkiem strzelaniny.

— Poco tam przyszedł? — spytał szef Sądze, że przybyła tam albo, żeby oskarżyć Farringtona, na zasadzie otrzymanych do wodów, albo, żeby z ust jego usłyszeć potwierdzenie tego, co jej doniósł zmarły kochanek w swym liście.

— Dlaczego jednak Farrington wprost nie uciekł i czy wogóle miał potrzebę się w krywać? — spytał sir George. Cieszył się dobrą opinią naogół. Był opiekunem majątku bratanicy. Pańskim podejrzeniem mógł śmiało czoła. Nie należy on do ludzi, którzyby się dali spłoszyć takim drobiazgiem.

— Tu jest właśnie coś niejasnego — rzekł T. B. — Muszę przyznać, że to zniknięcie nie licuje z całokształtem jego psychiki. Majątek pański niewątpliwie był w jego ręku a przytem wierzę, że jest on prawdziwie przywiązany do swej bratanicy. Spadek jej będzie wylicalny za miesiąc, nie myślę jednak żeby to miało jakiś związek z jego zniknięciem. Jesliby ograbił ją z majątku, jesliby majątek ten rozproszył, możnaby to było zrozumieć, chociaż śmierć jego nie przywróci pannie straconej fortuny.

— Co pan zamierza uczynić? — spytał zwierzchnik.

— Z Farringtonem? — zawołał T. B. — Zostawiłem dom pod obserwacją i przedsięwzięciem wszelkie środki, by nie spłoszyć naszego przyjaciela. Będę nawet usiłował wywabić go na otwarte pole. Jeśli uda mi się przyłapać go poza granicami Domu Tajemnic nie wymknie mi się, mimo swego genialnego sprytu.

— A Poltav?

— Jest w Londynie — rzekł T. B. — Zdaje mi się, że dość łatwo będzie go przyłapać; teraz, ja to widać jasno, działa jako wspólnik, czy też zausznik Farringtona i jest z siebie o wiele o wiele dumny!

### ROZDZIAŁ XIII

Tak, jak powiedział T. B. Smith, Poltavo powrócił z krótkotrwałego swego pobytu w Great Bradley i wypłynął w towarzystwie jako człowiek odrodzony, świetniejszy niż kiedykolwiek.

Ś.  P.

# Władysław Rychter

## Obrońca Sądowy

po krótkich cierpieniach zmarł 27 maja 1932 roku  
przeżywszy lat 58.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie  
się w niedzielę dnia 29 maja o godz. 4-ej po połu-  
dniu z domu żałoby przy ulicy Kilińskiego 116 na  
Stary Cmentarz katolicki, o czym zawiadamiają krew-  
nych, przyjaciół i znajomych pogrzebani w głębokim  
smutku

siostra, brat i rodzina.

Z powodu tragicznej śmierci naszego przyjaciela

Ś.  P.

# Władysława Rychtera

adwokata

gorącego patrioty, prawdziwego Polaka, ofiary systemu podatkowego, składa tą drogą ostatnie pożegnanie

b. redakcja „Rozwoju” oraz red. „Prądu”

Ś.  P.

# WŁADYSŁAW RYCHTER

Obrońca Sądowy

sacry, nieodżałowany nasz kolega zmarł w dniu 27 maja r. b.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Kilińskiego 116 na Stary Cmentarz katolicki odbędzie  
się w niedzielę 29 maja o godz. 4-ej po poł.

O czym zawiadamiają

obrońcy, koledzy zmarłego.



Dźwiękowy Kino-Teatr

# RAKIETA

Sienkiewicza 40, Telefon 141-22

Dziś i dni następnych

## „Wielkie miejskie Ulice”

W głównej roli:

Dziś i dni następnych!

# Gary Cooper i Silvia Sidney

Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej w niedziele i święta o godz. 12-ej.

UWAGA! Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

# Widowiska

### TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Bank Nemo  
TEATR KAMERALNY — Truteń

### KINA

MOMUS — Jazda naprzód  
CASINO — Obcym wolno całować  
CAPITOL: — Wolne dusze  
APOLLO — Kwiat Algeru  
CORSO: I Podw. życie apasza II Postrach są  
CZARY — I Płogieży Zachodu II Prerje w płomieniach  
GRAND-KINO — Łzy 20-letniej

LUNA — Plan W  
LUDOWY — Ulica potęp. dusz  
ODEON — Buster na froncie  
OSWIATOWY — Dla dorosłych: — Ostatnia kompanja — dla młodzieży: —  
PALACE — Jedna noc w Grand Hotelu  
MIMOZA — W 7-ym niebie  
RAKIETA: — Noc w rajy  
PRZEDWIOSNIE — Miłość Zorzęty  
RESURSA — Niepotrzebny człowiek  
SPLENDID: — Godzina z tobą  
ZACHĘTA — Potęga miłości  
WODEWIL — Buster na froncie

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

## GIEŁDA.

WARSZAWA, 28 maja 1932 r.

Waluty: Dolar-St Zjednoczonych 8,87.

|                |        |
|----------------|--------|
| Dewizy: Gdańsk | 174,95 |
| Belgia         | 125,00 |
| Holandja       | 361,40 |
| Londyn         | 3,295  |
| Nowy Jork      | 8,899  |
| Paryż          | 35,13  |
| Praga          | 26,38  |
| Szwajcaria     | 174,40 |
| Włochy         | 45,75  |
| Czerwoniec     | 4,40   |

Obroty b. małe tendencja słabsza  
Banknoty dolarowe w obrotach pozagiędo

wych — 8,87, — — Rubel złoty 4,85,5 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,40, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,64 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,40 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

|                                     |                  |
|-------------------------------------|------------------|
| 7 proc. poz. stabilizacyjna         | 44,75            |
| 4 proc. poz. inwestycyjna serjowa   | 97,00            |
| 4 proc. poz. inwestycyjna           | 87,50            |
| 5 proc. poz. konwersyjna            | 37,00            |
| 6 proc. poz. dolarowa               | 48,00            |
| 8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.    | 94,00            |
| 10 proc. poz. kolejowa              | 101,00 (w proc.) |
| 5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna | 32,75            |
| 8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.  | 94,00            |
| 7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.  | 83,25            |

8 POKOI pod Tuszynem, plac 3 morgi, 1900 drzew owocowych cena 13,000 zł Wiadomość Mazurska 6 przy Rzgowskiej dojazd 11 gospodarz.

REKORD elegancji, trwałości, wygody. Skórzane półbuty męskie tylko zł. 11,90 Sandały od 3 zł. „Lekwidacja” frontowy ściep, Piotrkowska 44.

## DRZEWKA

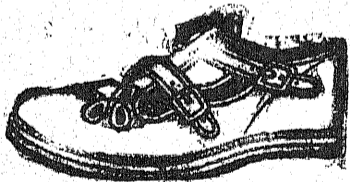
owocowe, ozdobne i kwiatowe

— z własnych szkółek —  
ŁÓDŹ, ORLA Nr. 1

POTRZEBNY

## CZŁOWIEK

uczciwy do robot polnych w kilkumorgowym gospodarstwie, a głównie, żeby się znał na ogrodnictwie. Wiadomość w firmie Edmund Wasilowski, Łódź, ul. 152.



## Sandałki (skórzano-szyte)

męskie, damskie i dziecięce od zł. 2,50  
obuwie ludowe i sportowe na gumowej pod.

|                             |             |
|-----------------------------|-------------|
| białe, TENISOWE skorochody  | od zł. 2, — |
| Sandały na kauczuku damskie | 3,90        |
| Czepki (hełmy) kąpielowe    | 1,50        |
| Pantofle kąpielowe          | 2,50        |

### Plaszcze nieprzemakalne

|                                    |                      |
|------------------------------------|----------------------|
| Damskie jedwabne (najmodn. kolory) | zł. 18, 25, 29, 31 — |
| Damskie jedwabne z małymi telerami | od zł. 8 —           |
| męskie brązowe, jasne i gran.      | 10, —                |
| Kurtki brązowe i czarne            | 12, —                |

## M. FANTULIS

w Łodzi, Ogrodowa 2 (róg Nowomiejskiej) tel. 161-00.

Wła. Główna 52 róg Kilińskiego, telefon 216-35.

## Pięgi

złote plamy, opaleniznę, liszaje, pryszczki, wagi i wszelkie inne nieczystości cery usuwa w ciągu kilku dni pod gwarancją za skuteczność

## Krem „ADA”

Cena słoika zł. 2 — do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

## Przez radio

Łódź, 29 maja 1932r.

|       |                                   |
|-------|-----------------------------------|
| 10,00 | Transmisja Nabożeństwa            |
| 11,00 | Codzienny Przegląd Prasy          |
| 11,58 | Signal czasu                      |
| 12,10 | Rozanek sakral.                   |
| 13,20 | Przerwa                           |
| 15,25 | Odczyt                            |
| 15,50 | Platy                             |
| 16,10 | Radiokronika                      |
| 16,30 | Odczyt z Krakowa                  |
| 17,20 | Koncert dla młodzieży             |
| 18,00 | Transmisja Nabożeństwa Majowego   |
| 18,50 | Rozmaitości                       |
| 19,20 | Komunikat Izby Przem.-Handl. w Ł. |
| 19,45 | Prasowy Dziennik Radiowy          |
| 19,35 | Muzyka gramofon                   |
| 20,00 | Na widnokręgu                     |
| 20,15 | Uroczysty apel z Korp. Kad. I.    |
| 22,40 | Dodatek do Prasow. Dzienn. Radiow |
| 22,50 | Muzyka lekka                      |

|                                   |              |
|-----------------------------------|--------------|
| 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kr. j. | 83,25        |
| 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kr. j.  | 83,25        |
| 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kr. j.  | 94,00 (wpad) |
| 8 proc. L. Z. Banku Rolnego       | 94,00        |
| 7 proc. L. Z. Banku Rolnego       | 83,25        |
| 6 proc. L. Z. m. Warszawy         | 49,75        |
| 8 proc. L. Z. m. Warszawy         | 55,00        |
| 8 proc. L. Z. m. Łodzi            | 57,75        |
| 10 proc. m. Radomia               | 55,00        |
| 8 proc. L. Z. Kielc               | 53,00        |
| 8 proc. m. Piotrkowa              | 54,00        |
| 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie        | 33,50        |

Akcje:

|             |       |
|-------------|-------|
| Bank Polski | 70,00 |
| Ostrowiec   | 22,00 |
| Spiess      | 38,00 |
| Lilpop      | 15,00 |

Tendencja dla pożyczek państwowych prawnie słaba dla listów zastawnych słaba Obroty b. małe

## Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-38

pełniać. detalicznie sprzed. zełówek trwałych na

REKLAMA TO POTĘGA!

# Wróżka śmierci

Posiadany przez niektóre osoby dar przeczuwania czy też przewidywania wydarzeń mających mieć miejsce w przyszłości, określa my nazwą „jasnowidzenia”. Jeżeli zaś przeczuwanie takie odbywa się przy pomocy organu powonienia, czyli nosa, to należałoby logicznie używać terminu, brzmiącego coppers, da, nieco dziwnie, mianowicie „jasno-wachanie”.

Takim właśnie niesamowitym darem obdarzona jest, według, relacji jednej z gazet niemieckich, pewna młoda inteligentna niewiasta, pani F. Kobieta ta jest zresztą zupełnie „normalną” i nie różni się niczym od innych młodych mężatek: chodzi do kina, gra w karty i lubi tańczyć.

Jej przyrodne wesołe usposobienie ulega jednak od czasu do czasu naglej zmianie i następuje stan smutku i przygnębienia. A ma to miejsce wówczas, kiedy w jej otoczeniu, lub bliższym czy dalszym sąsiedztwie, jakiejś osobie zagraża bliska i niespodziana śmierć. W takich wypadkach załutuje ją jakaś charakterystyczna, mdławo-słodka woń.

Dziwny ten fenomen objawił się u niej po raz pierwszy przy śmierci babki, gdy była jeszcze młodem, dwunastoletniem dzieckiem. W kilka lat później objaw powtórzył się krótko przed zgonem jej matki. W późniejszym

życiu „przeczuwanie śmierci nosem” zdarzyło się u niej bardzo często.

Pewnego razu, pani F. odwiedziła w szpitalu swego dawnego służącego, chorego na tyfus. Stan zdrowia pacjenta był według orzeczenia lekarzy już tak dalece pomysłny, że za kilka dni miał opuścić szpital i powrócić do domu. Pani F. jednak nie podzielała optymizmu doktorów i wręcz oświadczyła, że stary Jan wkrótce umrze. I w rzeczy samej w kilka godzin później, u chorego zaszły zgoła nieprzewidziane komplikacje, w wyniku których nastąpiła nagle śmierć.

Jeden z kolegów męża pani F. zamierzał po przebyciu choroby, udać się dla dokończenia kuracji, do uzdrowiska w okolicach Wiednia. Podczas jego wizyty pożegnalnej, panią F. zaleciała charakterystyczna „woń śmierci” i, po upływie doby, rekonwalescent już leżał na marach.

Najciekawszy wypadek miał miejsce, kiedy „wróżka śmierci”, będąc na przedstawieniu wesołej sztuki w kinie, nagle przez swój zmysł powonienia, naprowadzona została na myśl o jakimś śmiertelnym wydarzeniu. Po wyjściu z teatru, dostrzegła na ulicy zbiegowisko, które, jak się okazało, utworzyło się dokoła leżącego na chodniku mężczyzny, zmarłego przed chwilą na atak sercowy.

Wszystkie przytoczone, oraz wiele innych podobnych wypadków „przeczuwania śmierci nosem” zbliżającej się śmierci, potwierdzone zostały, jak pisze wspomniana gazeta, przed poważnych i wiarogodnych świadków.

## WARJACJE

- Ona—Co zrobisz gdy umrę?
- On—Zwarjuje chyba
- Ona—Ożenisz się po raz drugi?
- On—Jeszcze nie zawarjowałem

## Wycieczka Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w dolinę Mrogi

Brzegi rzeczki Mrogi, prawego dopływu Bzury, są prawdziwie piękne, choć ogółowi Łodzian mało znane. Dla poznania ich trzeba mieć dobre chęci, wolny dzień, skromne środki i... zdrowe nogi.

W niedzielę, dnia 5 czerwca r. b., Łódzki Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego urządza wycieczkę w dolinę Mrogi. Wycieczkę prowadzi p. A. Nalepiński.

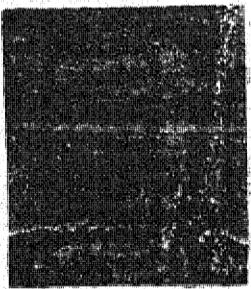
Wyjazd z Łodzi Fabrycznej o godz. 7.25 powrót o godz. 21.25.

Zapisy w sekretarjacie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (Al. Kościuszki 17.) we wtorek dnia 31 maja i w piątek dnia 3 czerwca między godz. 20 — 21.

Opłata za wycieczkę: dla członków zł. 5.90 dla gości zł. 6.—.

# PIĘKNE I SZUMNE SŁOWA NIKNA

wobec faktów, które przytaczamy, dotyczących naszego od lat znanego środka odradzającego krew i wzmacniającego nerwy „FREGALIN” są wymowniejsze niż najpiękniejsze słowa. Tysiące osób, które już wypróbowały „FREGALIN” nie zaznały zawodu. Nadzwyczaj skutecznym okazał się „Fregalin” przy mrowości, ogólnym osłabieniu, zmęczeniu, zawrotach głowy i cierpieniach reumatycznych. Poradźcie się lekarza. By móc uporać się z trudnościami, z jakimi związana jest walka o byt, trzeba mieć silne nerwy i zdrową krew. Prosimy dokładnie przeczytać, co piszą do nas o działaniu „Fregalinu” osoby, których fotografie podajemy, a sami osądzicie czam jest „Fregalin”. W naszym archiwum znajdują się tysiące podobnych listów dziękczynnych z kraju i zagranicy, nadesłanych do nas jako wyrazy wdzięczności i zadowolenia. Każdy może je obejrzeć w naszym biurze. Wszystkie listy dziękczynne poświadczane są przez notariusza. „Fregalin” można nabyć we wszystkich aptekach. Wytwarzamy pod kontrolą powag naukowych.



Łódź, Marszałkowska 10,  
dnia 15 maja 1931

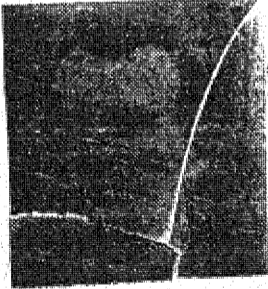
Od 15-tu lat bardzo cierpiam na osłabienie nerwów i miałem straszny ból w pierśsiach. Po użyciu pierwszych 3 pudełek Fregaliny czuję się zupełnie silną na nerwach i bóle klatki piersiowej ustąpiły. Stałam WP. codziennie podjęłam się jak skuteczny środek, jakim jest Fregalin i będę się starała, aby jak największą grupę pomęczonych Fregaliną i do czasu mojej śmierci na świecie, stała się...

M. Jan...



Lublin, ul. Łódzka 22  
dnia 1. 6. 31.

Z uprzejmością domagam się, że po dłuższym i sumiennym przeprowadzeniu trzymiesięcznej kuracji z preparatem „Fregalin” wszelkie objawy mej choroby, bóle w krzyżu, rękach i nogach, zatwardzenie, zupełnie ustąpiły i nie umiem znaleźć słów dla wyrażenia mej wdzięczności. Zwróćcie mi zdrowie i spokój, a to są skarby nieocen. Oby preparat Fregalin pomógł tysiącom chorych, tak jak mnie i wielu innych...



Spiczy, pow. Szubin,  
dnia 21.4. 1931.

Przedewszystkiem moje najserdeczniejsze dzięki za nadzwyczajne skutkowanie Pańskich tabletek Fregaliny. Owe dają mojemu, zupełnie zapadłemu organizmowi, siły i nową otuchę życiową. Tak długo, jak będzie mi możliwym, będę Fregalinę moim bliźnim najgoręcej polecał.

M. Jan...



Herichdorf i Ragb Wei  
schebergerstr 10.  
d. 20.4 1931.

Pańskie tabletki „Fregalin” bardzo mi pomogły. Chorowałam na serce i miałam często zawroty głowy. Po przeprowadzeniu kuracji tabletkami „Fregalin” powróciłam do zdrowia, to też dziękuję Panu gorąco za pomoc w moich cierpieniach.

M. Lorenz.

Nat żądanie przesyłamy bezpłannie i bez zobowiązania PROŃĄ PACZKĄ „FREGALIN” łącznie ze ZŁOTĄ KSIĘGĄ ŻYCIA. Napiszcie zaraz dopiski próby nie są jeszcze rozchwycone pod adz.:

Dr. med.  
**H. SZULZE,**  
G. m. b. H.

BERLIN-CHARLOTTENBURG 2-4024.

załączając niniejszy kupon (wysłać jako druki). Proszę o wysyłkę bezpłatnie i bez zobowiązania próbki „FREGALINU” — środka odradzającego krew i nerwy oraz o Złotą Księgę Życia.

Nazwisko \_\_\_\_\_  
Zamód \_\_\_\_\_  
Miejsc. \_\_\_\_\_  
Data \_\_\_\_\_

# KINO-TEATR RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

DZIŚ! Jeden z najpiękniejszych i najciekawszych filmów DZIŚ!  
z JANINGSEM p. t.

## „NIEOTRZEBNY CZŁOWIEK”

Wielka, wzruszająca tragedia życiowa w rolach głównych

MIL JANNINGS, Belle Bennet, Phyllis Haver i Phillie de Lacey! — Reżyserje: Wiktor Fleming.

UWAGA!!! Pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Nast. program. „Golgota Samotnej Dziewczyny” Nast. program

## Orkiestra pod dykcją p. L. Antora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedz. i św. o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15 W niedzielę i święta PASSE-PARTOUT prócz urzędowych NIEMOŻLIWE.

### REWELACJA.

Mieszanka czekolady wyborowej największych krajowych fabryk WEDEL-FUCHS-LARDELL i t. p.

1 kg. zł. 10 —

Oraz wszelkiego rodzaju cukry, herbatniki, suszone owoce i t. p. po cenach reklamowych poleca firma

„ESPERO” Zielona Nr. 1.

UWAGA Wyborowa „Mieszanka Szwajcarska” — cukierki — znanej fabryki „Hazel”, Lwów 4 zł. za kilogram.

### SKLEP Kazimierzy Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecięce, reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

### Lekarz-Dentysta

J. Kozin-Reichowa

ZGIERSKA 15

przyjmuje 10 — 2 i 4 — 2  
Ceny lecznic

CHŁOPIEC z uczciwej rodziny potrzebny do drukarni na praktykę.

POTRZEBNA uczciwa dziewczyna do służby z praniem, Piotrkowska 103 m. 2.

GLUCHOTA, szum, cięgnięcie uszu uleczone. Za dajcie bezpłatnej pouczającej broszury Adres: Eufonia Liszki.

SPRZEDAM dom rogowy, przynoszący 30 tysięcy rocznie dochodu lub zamienię na mniejszy na dogodnych warunkach Wólczńska i Wileńska Wiad. w ad ministracji.

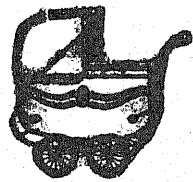
WOBEC kryzysu szyjcie Panie same, kraje i dopasowuje p. Maria Putowa, Piotrkowska 103 parter.

BIZUTERIA, zegarki, na raty ceny gotówkowe „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.

POTRZEBNA panna do podawania obiadów Przejazd 40 Mleczarnia.

### KUPUJCIE Z 1-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBOR



Wózków dziecięcych

Materaców sprężynowych „PATENT”

Łóżek metalowych

Wyżymaczek amerykańskich.

nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE

### „DOBROPOL”

Kódz, Piotrkowska 73, telefon 158-61. w podwórzu.

### REFORMACIE pigułki z marką ZAKONNIK

znane od 1602 roku.

Reguluje żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemorojdy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.

Użycie: 1 do 2 pigulek na noc.  
Cena pud. zł. 1,35



W yrzbu fabryki chemicznej „Lek” w Warszawie  
Ządać w aptekach i składach z „Zakonnikiem”

### Sensacja Księgarska

## TALMUD, BOLSZEWIZM !!

i Projekt polskiego prawa małżeńskiego  
D-ra ARMANDA AKERBERGA. Cena zł. 4.00

Do nabycia w księgarniach — SKŁADY GŁÓWNE  
Dom Książki Polskiej, Warszawa, Plac 3 Krzyży Nr. 8.  
F. Hoesick W-wa Senatorska 22.  
K. Neumiller, Kódz, Piotrkowska 61.

### Dyrekcja

## Kolei Elektrycznej Łódzkiej,

Spółki Akcyjnej

podaje niniejszem do wiadomości, że z powodu robót kanalizacyjnych na ul. Franciszkańskiej i Kilińskiego

### podciągnięta linia Nr. 14.

poczynając od piątku, dnia 27 maja 1932 r., aż do odwołania nie będą kursowały ulicami Narutowicza, Kilińskiego, Franciszkańską i Brzezińską, lecz od ulicy Katnej ul. Czerwona, ul. Piotrkowską przez Plac Wolności, ul. Nowomiejską i Plac Kościelny do Rynku Bałuckiego i zpowrotem.

## REKLAMA TO POTĘGA

## HUMOR-TO ZDROVIE!

### Tygodnik

SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

## „ZŁOTA MUCHA” - „TSE-TSE”

PRENUMERATA: Kwartalna (zł. 2 gr. 50), Półroczna (zł. 4 gr. 50)

ROczna (zł. 8 —),

Redakcja Warszawa Wspólna 6.

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY OKAZOWE.

DLA

# wyjeżdżających nad morze i na letniska

rozpoczynamy z dniem 30 maja sprzedaż następujących artykułów:

|                                                                           |                                                                                                 |
|---------------------------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <u>Plaszcze kąpielowe</u><br>pierwszorzędne wykonanie                     | <u>Czapczki plażowe</u><br>białe i kolorowe                                                     |
| <u>Towary na plaszcze kąpielowe</u>                                       | <u>Leżaki</u><br>w wielkim wyborze                                                              |
| <u>Prześcieradła kąpielowe</u>                                            | <u>Fotele amerykańskie</u><br>składane                                                          |
| <u>Ręczniki</u><br>we wszystkich kolorach<br>wzorach i rozmiarach.        | <u>Płótno na markizy</u><br>w różnych kolorach                                                  |
| <u>Dywaniki Frotté</u>                                                    | <u>Płótno na chodniki</u><br>w różnych kolorach                                                 |
| <u>Kostiumy kąpielowe</u><br>dla pań, panów i dzieci<br>w wielkim wyborze | <u>Płótno na łóżki</u><br>wielki wybór kolorów                                                  |
| <u>Przyjmy</u><br>damskie i męskie<br>gnotowane zesławienie ko-<br>lorów  | <u>Obrusy dla ogrodu</u><br>w ślicznych kolorach i de-<br>seniach.                              |
| <u>Thuniry letnie</u><br>w różnych gatunkach<br>w wielkim wyborze         | <u>Bielizna dla pań, panów i dzieci</u><br>w najlepszym wykonaniu,<br>po cenach konkurencyjnych |

Zwracamy uwagę Szanow. Klienteli na wszyst-  
kie inne towary Widzewskie, zwłaszcza marki  
o nieznaney dotąd najwyższej jakości.

OK

# KONSUM

WYDZIAŁ WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY S.A.

## POPIERAJCIE L.O.P.P.

1-szy PRZODUJĄCY SALON TRWAŁEJ ONDULACJI W ŁODZI  
URZĄDZA TRADYCYJNY  
REKLAMOWY MIESIĄC  
TRWAŁEJ ONDULACJI  
W WYKONANIU  
SPECJALISTÓW

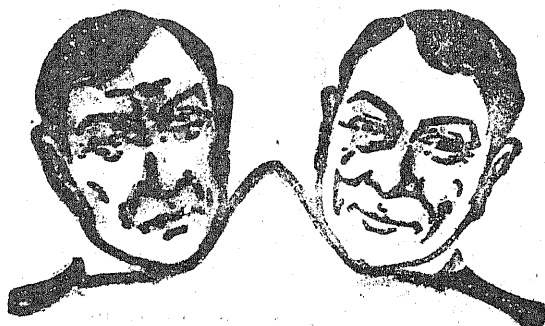


aby szeroki ogół Pań i Panów przekonać, że  
tylko wieczna ondulacja daje stały pożądany  
efekt, dobrze uczesanej główki czy to w podró-  
ży, czy spacerie lub nad morzem.

NOWOCZESNE SYSTEMY ————— WŁASNA METODA.

# Salon Bittnera

u. Piotrkowska 154. — Telefon 151.



Wpierw

Teraz

### Prawdziwem ukojeniem dla cierpiących na nerwy

jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są  
liczne, długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstania oraz lecze-  
nia cierpienia nerwowych. Tę ewangelję zdrowia wysyłam  
**zupełnie bezpłatnie**

każdemu kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem.

Tysiące podziękowań najlepiej świadczą o tem, jak cennymi i skutecz-  
nymi są zawarte w tej broszurce skrzętne, sumienne doświadczenia dla do-  
bra cierpiącej ludzkości. Każdy, kto należy do

### liczrego zastępu chorych na nerwy

każdy, kto cierpi na roztrągnięcie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięci,  
nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądka, przewrażliwienie, bóle  
w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne  
objawy, ten

### powinien sobie sprowadzić moją kojącą książeczkę.

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspakajające przeświadczenie oraz  
pewność, iż do zdrowia i radości życia prowadzi prosta droga.  
Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

**ERNEST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13  
Oddział 948**

# Nasiona MIESZKANIA

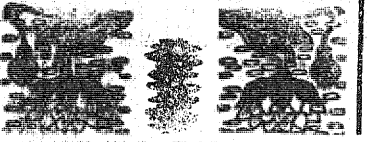
dla wszystkich, narzędzia  
preparaty chemiczne dla ce-  
lów ogrodniczych, oraz przy-  
rządy pszczelarskie, polecają  
**SKŁADY  
L. JASINSKIEGO**  
prowadzone od 1870 roku  
w Łodzi, ul. Andrzeja 10  
telefon 168-56  
w Łęczycy, Poznańska 30, telefon 125.

Solidne i ta-  
nie są ogro-  
dzenia dru-  
ciane, ple-  
cionki i tka-  
niny nabyte  
w firmie **RUDOLF JUNG**  
ul. Wileńska 151, telefon 12-97

**Dr. Feliks  
SKUSIEWICZ**  
ANDRZEJA 11  
Telefon 137-43  
ChOROBY SKÓRNE wenerycz-  
ne i moczopłciowe  
godz. przyjęć: 9.30—11 rano  
— 7.30 po poł.

**UWAGA!**  
Z powodu  
braku czasu ce-  
ny znacznie  
zniżone!  
Znane ze swej dobroci i  
elegancji obuwia damskie  
od 16 zł., męskie od 24 zł.  
poleca

**ST. GROGAL**  
ANDRZEJA 9, Tel. 213-70



## SKŁONECZNE W OGRODZIE 5-cio i 3-ch POKOJOWE

Wszystkie wygody, ogólne centralne ogrzewanie, bojler  
z gorącą wodą, hydrofor, doprowadzający wodę bezpo-  
średnio do mieszkań, tarasy, garaż. Wiadomość u do-  
zorcy Łagiewnicka 138 lub 11 Listopada Nr. 19 — tele-  
fon Nr. 230-72.

## Zarząd Spółki Akcyjnej Kolej Elektryczna Łódzka, Spółka Akcyjna

ma zaszczyt zawiadomić PP. Akcjonariuszów, że w  
środe, dnia 22 czerwca 1932 roku, o godzinie 17-tej od-  
będzie się w lokalu Banku Przemysłowców Łódzkich w  
Łodzi przy ul. Ewangelickiej Nr. 15

# XXXII Zwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilan-  
su oraz rachunku zysków i strat za rok 1931 i pokwito-  
wanie władz Spółki.
2. Podział zysku za rok 1931
3. Uchwalenie budżetu na rok 1932 (także określenie  
wynagrodzenia Zarządu i Rady Nadzorczej).
4. Wolne wnioski z art. 54 prawa akcyjnego.

PP. Akcjonariusze, zamierzający uczestniczyć w  
tem Zgromadzeniu, winni złożyć swe akcje lub kwity  
depozytowe krajowych instytucji kredytowych w biurze  
Zarządu Spółki w Łodzi, ul. Tramwajowa 6, najpóźniej  
do dnia 14 czerwca rb. włącznie